

IV Ogólnopolska Konferencja Teriologiczna (Karniowice, 23—26 V 1988 r.)

Tegoroczna Konferencja Teriologiczna została zorganizowana przez Sekcję Teriologiczną Polskiego Towarzystwa Zoologicznego wraz z Zakładem Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie, zaś osobą szczególnie w to przedsięwzięcie zaangażowaną był dr Adam Nadachowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego. Życzliwej gościny udzielił uczestnikom Konferencji Krakowski Ośrodek Postępu Rolniczego w Karniowicach — małej miejscowości oddalonej o kilkanaście kilometrów od Krakowa, leżącej u stóp wapiennych skałek południowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Ta niewielka, acz skuteczna izolacja od Krakowa była zapewne pierwszym (choć na pewno nie największym) osiągnięciem Konferencji; zapewniła „komplet słuchaczy” od samego początku aż do ostatnich chwil obrad. Dzięki zakwaterowaniu wszystkich uczestników w jednym miejscu stworzono też dogodne warunki dla integracji środowiska i kulturalnych, wieczornych dyskusji. Niestety, te ostatnie „cierpiały” na chroniczny brak czasu — program był nieco zbyt obfity jak na trzy dni obrad. W przyszłości należałoby chyba pozostawić nieco większą rezerwę czasu tak na rozmowy w mniejszych grupach, jak i na przedyskutowanie pewnych szczególnie interesujących zagadnień, które muszą przecież wyłonić się z bogatego w referaty i prezentacje plakatowe programu.

W poniedziałek 23 maja, po obiedzie, o godz. 15⁰⁰ oficjalnego otwarcia Konferencji dokonał prof. J. Razowski, kierownik Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na dwoistość nurtów w polskiej teriologii: szeroko reprezentowaną w zgłoszonych wystąpieniach ekologiczną szkołę teriologiczną (w Krakowie — głównie Uniwersytet Jagielloński) oraz

paleontologiczną szkołę Polskiej Akademii Nauk. Po oficjalnym otwarciu Konferencji przewodnictwo obrad w pierwszym dniu objął doc. W. Jezierski, przewodniczący Sekcji Teriologicznej PTZool. Pierwsze popołudnie przeznaczono na posiedzenie plenarne z pięcioma referatami o przeglądowym dla obecnego stanu teriologii polskiej charakterze. Ta część programu, zubożona niestety o dwa wystąpienia (nieobecność prof. W. Grodzińskiego i prof. Z. Pucka), objęła referat prof. A. Łomnickiego nt. samoregulacji zagęszczenia populacji zwierząt, dra hab. J. Weinera nt. ograniczenia budżetu energetycznego ssaków oraz dra J. Markowskiego i T. Janiszewskiego o znaczeniu asymetrii struktur morfologicznych w badaniach populacyjnych. Żywa dyskusja i liczne pytania do prelegentów wydają się potwierdzać trafny dobór tematów na otwierającą Konferencję wystąpienia. Sesję plenarną zakończono o godz. 18³⁰, zaś po kolacji przystąpiono do rozwieszania plakatów.

Dwa kolejne dni wypełnione były niemal od świtu do nocy (z krótkimi przerwami na posiłki). Na referaty przeznaczono po 15 min., zaś po każdym dwóch wystąpieniach przewidziano 10 min. na dyskusję, co w praktyce często okazywało się niewystarczające. Przewodniczący kolejno obradom prof. R. Andrzejewski, doc. M. Gębczyński oraz prof. A. Krzanowski częstokroć byli zmuszeni przerywać dyskusję, by utrzymać przyjęty reżim czasowy.

We wtorek 24 maja wieczorem odbyła się też — niejako przy okazji — II Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna, której przewodniczył dr hab. B. W. Wołoszyn. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Sekcji Chiropterologicznej PTZool. prof. A. Krzanowski. Przedstawiono tu pokrótce wyniki pierwszego w Polsce spisu hibernujących nietoperzy, jaki w 1988 r. przeprowadzili członkowie Sekcji.

Środa 25 maja była ostatnim dniem prezentacji referatów, zaś o godz. 15⁰⁰ rozpoczęła się dwugodzinna sesja plakatowa. Po jej zakończeniu rozpoczęło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Teriologicznej PTZool. W trakcie zebrania udzielono absolutorium Zarządowi Sekcji w dotychczasowym składzie i postanowiono powierzyć mu władzę na kolejną czteroletnią kadencję. Do składu Zarządu (przewodniczący — doc. W. Jezierski, wiceprzewodniczący — doc. M. Gębczyński, sekretarz — mgr K. Lewandowski, członkowie: dr A. Nadachowski i mgr S. Kaszuba), dokończono jedynie dra J. Markowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego jako organizatora następnej konferencji teriologicznej, która odbędzie się za dwa lata w Łodzi.

W ostatnim dniu Konferencji, w czwartek, zorganizowano wycieczkę do uroczych jurajskich dolinek: Kobyłańskiej i Bolechowickiej. Po obiedzie uczestnicy Konferencji zostali odwiezieni do Krakowa.

W Konferencji wzięło udział ponad 100 osób reprezentujących wszystkie ważniejsze polskie placówki naukowe. Dość licznie obecni byli studenci z kilku ośrodków akademickich, nie zabrakło też niewielkiej reprezentacji szkolnictwa średniego (licea ogólnokształcące) oraz gości zagranicznych (po jednej osobie z ZSRR, USA i Syrii). Ogółem zgłoszono ok. 70 referatów i prezentacji plakatowych, z czego faktycznie przedstawiono 33 referaty (w tym 3 plenarne) oraz 24 plakaty. Do placówek najliczniej reprezentowanych na Konferencji należały: Instytut Ekologii PAN w Dziekanowie Leśnym, Uniwersytet Jagielloński, Zakład Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN z Krakowa i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (po 9 osób) oraz Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży (8 osób). Największą liczbę prezentacji przedstawiły: Instytut Ekologii PAN i Zakład Badania Ssaków PAN (po 12% wszystkich referatów i plakatów) oraz Uniwersytet Jagielloński (10%). Pod względem ogólnej liczby doniesień naukowych zdecydowanie dominowały tradycyjnie silne ośrodki akademickie: Warszawa (z Dziekanowem Leśnym) (31% wszystkich prezentacji) i Kraków (23%), a także Białowieża (12%).

Sądząc z tak licznej reprezentacji różnych placówek naukowych, należałoby się spodziewać zdecydowanie przeglądowego charakteru Konferencji. Taka interdyscy-

plinarność tkwiła zresztą niejako w samych założeniach organizacyjnych: obrady odbywały się bez podziału na sekcje. Miało to tę zaletę, że pozwalało się zorientować, co dzieje się na „sąsiednich podwórkach”, sprzyjało też niewątpliwie integracji rozrzuconego po całym kraju środowiska teriologów. Pewną wadą takiego rozwiązania był natomiast nieco przeładowany program Konferencji.

Skoro uznano IV Ogólnopolską Konferencję Teriologiczną za reprezentatywną dla stanu polskiej teriologii, można by pokusić się tu o wskazanie pewnych widocznych kierunków i tendencji. Przede wszystkim zdecydowanie rzucał się w oczy ekologiczny lub co najmniej „ekologizujący” charakter większości prezentacji. Praktycznie ok. 80% referatów i wszystkie niemal plakaty można było uznać za prace ekologiczne! Pozostała niewielka część to głównie zagadnienia paleozoologiczne. Druga refleksja jest może nieco smutniejsza: część prac sprawiała wrażenie nie do końca przemyślanych. Brakowało w nich jasno sprecyzowanego problemu, kończyły się one przedstawieniem pewnej ilości danych, które poza wartościami czysto opisowymi niewiele nowego wносиły. Nierzadko odnieść można było wrażenie, że autor sam nie jest pewien do końca, po co właściwie pracę wykonał (pomijając oczywistą korzyść z dopisania kolejnej pozycji do listy swoich publikacji). Szczęśliwie nie zabrakło też prac dobrych, a nawet bardzo dobrych, i te zawsze spotykały się z zainteresowaniem i żywą dyskusją. Spora część przedstawionych referatów i plakatów zostanie wydrukowana w oddzielnym, „konferencyjnym” tomiku „Acta Theriologica”, jako 1. zeszyt w 1989 r.

Wśród prezentacji o charakterze ekologicznym na Konferencji zdecydowanie dominowała ekologia populacji i ewolucyjna (52% wszystkich doniesień), znacznie słabiej reprezentowana była ekologia zespołów (16%) oraz ekologia wybranych grup zwierząt (14%). Na dalszych miejscach znalazły się takie działy jak: ekologia łowiectwa (9%), ekologia fizjologiczna (7%) oraz etologia (2%). Podział ten jest oczywiście wysoce subiektywny i przybliżony, daje jednak jakieś pojęcie o bieżących tendencjach w polskiej teriologii „ekologizującej” czy też ekologii ssaków.

Sądząc po sporej liczbie uczestników i przedstawionych przez nich referatów i plakatów, krajowe środowisko teriologiczne wydaje się być obecnie w niezłej formie, choć aktywność nie zawsze chce iść w parze z jakością. Może warto byłoby poświęcić nieraz nieco więcej czasu na przemyślenie własnych badań, a wówczas z pewnością nasze działanie przyniesie więcej korzyści nauce, zaś nam samym — satysfakcji.

Ryszard Laskowski i Maciej Maryński